

Katarzyna Kurasz*

ZIEMIE PRUSKIE I ICH SPOŁECZEŃSTWO W NARRACJI KRONIKARSKIEJ KS. JANA LEO (1562–1635)

Jan Leo urodził się w 1562 r. w Jezioranach w rodzinie szewca Antoniego i Elżbiety¹. Od 1 maja 1587 r. kształcił się w gimnazjum braniewskim, następnie rozpoczął naukę w seminarium duchownym w Braniewie. 19 września 1587 r. przyjął niższe święcenia z rąk biskupa warmińskiego Marcina Kromera. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk biskupa chełmińskiego Piotra Tylickiego w okolicy Uroczystości Zesłania Ducha Świętego w 1596 r. W 1597 r. opuścił Lidzbark Warmiński i przeniósł się do nieodległych Kiwit, gdzie 9 lipca objął probostwo. Leo zwrócił na siebie uwagę przełożonych, ponieważ na synodzie diecezjalnym odbytym 16 listopada 1610 r. w Lidzbarku Warmińskim znalazł się wśród delegatów z archidiecezji jeziorańskiej. 2 grudnia 1610 r. opuścił Kiwity i został przeniesiony do Lidzbarka Warmińskiego, gdzie objął urząd archidiecezjalnego proboszcza. Na tym stanowisku pozostał do 1619 r. Ponadto 14 stycznia 1615 r. biskup warmiński Szymon Rudnicki mianował go kanonikiem honorowym kolegiaty w Dobrym Mieście. W styczniu 1619 r. po śmierci Jakuba Kreczmera został kanonikiem rezydującym. 25 lutego 1622 r. po rezygnacji Urbana Josta biskup warmiński Michał Działyński mianował ks. Leo dziekanem kapituły dobromiejskiej. Jednak 21 sierpnia 1624 r., po dwóch latach, zrezygnował z tej godności, prawdopodobnie zamierzając poświęcić się badaniom dziejów ziem pruskich. W lipcu 1626 r. z powodu wybuchu wojny polsko-

* Adres: Katarzyna Kurasz jest absolwentką studiów magisterskich na kierunku historia w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jej opiekunem naukowym jest ks. prof. dr hab. Wojciech Zawadzki; kontakt: katy171099@gmail.com; ORCID: 0000-0001-5877-0321. Zaprezentowany tekst jest opracowaniem źródeł warmińskich.

¹ Data urodzin Jana Leo była kwestionowana przez Danutę Jamiołkowską, która w swoim artykule wskazywała na rok 1572. Według niej podany przez Anneliese Birch-Hirschfeld rok 1562 jest błędny. Jednak najnowsza polska literatura przyjmuje datę roczną 1562. Por. *Geschichte des Kollegiatstiftes in Gutstadt 1341–1811. Ein Beitrag zur Geschichte der Ermlandes*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 1932, vol. 24, s. 613; D. Jamiołkowska, *Jan Leo – historyk Prus*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1976, nr 4, s. 456.

-szwedzkiej ks. Leo opuścił Dobre Miasto. Najpierw udał się do opactwa cystersów w Wągrowcu, a następnie schronił się u zaprzyjaźnionego starosty czerckiego Adama Parysa na Mazowszu. Do Dobrego Miasta powrócił w 1630 r. po podpisaniu przez Rzeczpospolitą sześcioletniego rozejmu ze Szwedami. Do końca życia pozostał kanonikiem dobromiejskim. Jan Leo zmarł 18 stycznia 1635 r. w Dobrym Mieście².

Swój trzyletni pobyt na wygnaniu Jan Leo poświęcił na napisanie po łacinie *Dziejów Prus*, co ostatecznie zakończył 1 lutego 1631 r. w Dobrym Mieście. Nie było to jedyne dzieło autorstwa tego kanonika. Jeszcze przebywając w seminarium duchownym w Braniewie, opracował jeden z rozdziałów pracy wydanej przez uczniów kolegium jezuickiego, a w 1609 r. ułożył parafrazę Męki Pańskiej zadedykowaną biskupowi Szymonowi Rudnickiemu. Na kolejne dzieła jego autorstwa składały się: skorowidz do konstytucji synodalnych diecezji warmińskiej biskupów Łukasza Watzenrodego, Stanisława Hozjusza, Marcina Kromera i Szymona Rudnickiego wydany w 1614 r., wierszowana relacja o cudzie w Jezioranach w wigilię św. Wawrzyńca 1577 r., wydana w 1612 r., oraz 176-stronicowa poznańska i głotowska historia o Najświętszym Sakramencie. Jednak jego największym dokonaniem było opracowanie *Dziejów Prus*³.

Historia Prussiae była oprócz *De episcopatu et episcopis ecclesiae Warmiensis* Tomasza Tretera najciekawszym rękopisem biblioteki dobromiejskiej. Niestety zaginął on podczas drugiej wojny światowej. W 1725 r. staraniem kanoników dobromiejskich *Historia Prussiae* została wydana drukiem w oficynie braniewskiej. Kolejne wydania miały miejsce w 1726 i 1728 r. w Amsterdamie. Po upływie czterech wieków od napisania i trzech od przedruku kronika doczekała się edycji polskojęzycznej. *Dzieje Prus* przełożył i wydał w 2008 r. w Olsztynie biskup pomocniczy warmiński prof. Julian Wojtkowski⁴.

² Uczniowie – sodalisci gimnazjum jezuitów w Brunsberdze (Braniewie) 1579–1623, oprac. M. Ingot, Kraków 1998, s. 178; *Acta visitationis generalis Ecclesiarum Episcopatus Warmiensis 1597/1598*, transliteracja i tłum. J. Wojtkowski, wstęp i oprac. A. Kopiczko, Olsztyn 2022, s. 77–79; D. Jamiolkowska, *Jan Leo – historyk Prus*, s. 455–468; J. Wojtkowski, *Kult Eucharystii w Głotowie według Dobromiejskich Kanoników Jana Leo (+1635) i Franciszka Ignacego Herra (+1747)*, *Studia Warmińskie* 1990, t. 27, s. 245–251; *Słownik biograficzny Kapituły Kolegiackiej w Dobrym Mieście*, J. Guzowski (red.), Olsztyn 1999, s. 193; A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, cz. 2, *Słownik*, Olsztyn 2000, s. 75–76; I. Makarczyk, *Warmia w okresie rządów biskupa Mikołaja Szyszkowskiego (1633–1643)*, Olsztyn 2017, s. 165, 173, 184, 185, 196.

³ D. Jamiolkowska, *Jan Leo – historyk Prus*, s. 455–468; J. Wojtkowski, *Kult Eucharystii w Głotowie*, s. 245–251; I. Makarczyk, *Warmia w okresie rządów biskupa Mikołaja Szyszkowskiego (1633–1643)*, s. 197.

⁴ Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*. Z braniewskiego wydania roku 1725 przełożył bp Julian Wojtkowski, Olsztyn 2008; F. Hipler, *Bibliotheca Warmiensis oder Literaturgeschichte des Bistums Ermland*, w: *Monumenta Historiae Warmiensis*, Bd. 4, Braunsberg–Leipzig 1872, s. 142, 146; D. Jamiolkowska, *Jan Leo – historyk Prus*, s. 462; A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821. Część 1*, Olsztyn 2000, s. 110.

Napisane według rocznikarskiego schematu *Dzieje Prus* to z wyjątkiem księgi ósmej komplikacja różnych wcześniejszych kronik. Ks. Leo poinformował w przedmowie, iż korzystał przede wszystkim z archiwaliów znajdujących się w zbiorach bibliotecznych w Lidzbarku Warmińskim i Dobrym Mieście. Natomiast ze źródeł drukowanych wymienił on dzieła Marcina Kromera: *Polonię* oraz *De origine et rebus gestis Polonorum*⁵. Jednak w tekście głównym wielokrotnie powoływał się na średniowiecznego kronikarza Szymona Grunau, z którego kroniki przytaczał niekiedy całe fragmenty⁶. Spośród innych dzieł odwoływał się też m.in. do *Chronica Polonorum* Macieja Miechowity⁷, *De antiquitatibus Borussiae* Erazma Stelli⁸, *Chronica nova Prutenica* Wiganda z Marburga⁹ oraz *Erclerung der Preussischen grössern Landtaffel oder Mappen* Kaspra Hennenbergera¹⁰. Leo wielokrotnie korzystał także ze wspomnianej już pracy Tomasza Tretera *De episcopatu et episcopis Ecclesiae Varmiensis*¹¹.

Książk Jan Leo w ośmiu księgach omówił historię Prus od czasów najdawniejszych aż do 1626 r. W księdze pierwszej kronikarz podał starożytne świadectwa dotyczące tej krainy. O Prusach utożsamianych z plemieniem Borusków miał już wspomnieć żyjący w czasach cesarza Trajana i Hadriana Klaudiusz Ptolemeusz. Zdaniem Leo kraina ta swoją starożytnością przewyższała nawet Polskę. Nie brakuje więc w tym dziele mitów i wyolbrzymień. Widać też charakterystyczne dla siedemnastowiecznej polskiej mentalności zjawisko sarmatyzacji. Leo zaliczył Prusy do Sarmacji Europejskiej, w skład której wchodziły Polska, Litwa, Rosja, Mazowsze, Żmudź, Łotwa, Semigalia i Wołoszczyzna. Według niego wszystkie te ludy swoją nazwę i pochodzenie wywodzą od Asarmaty, o którym wspomina Mojżesz i który miał być wnukiem Sema i prawnukiem Noego. Opisano tutaj także przybycie Prusów, podziały między synów władcy Prusów Wejdawuta, wierzenia i obyczaje tego ludu¹².

Interesującym zagadnieniem jest opis religijności Prusów z okresu przedchrześcijańskiego. Pierwotnie, podobnie jak i w innych sąsiednich krainach, panowało tam wielobóstwo. Pośrednikami między ludem a bogami byli kapłani,

⁵ A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821. Część 1*, s. 109.

⁶ *Simon Grunau's preussische Chroni*, M. Perlbach, R. Philippi, P. Wagner (red.), Leipzig 1876–1896; *Kronika Szymona Grunaua*, wyd. S. Zonenberg, Bydgoszcz 2009.

⁷ Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Kraków 1986.

⁸ E. Stella, *De Borussiae antiquitatibus: libri duo*, Germaniae Basileam 1518.

⁹ *Puścizna po Janie Długoszu dziejopisie polskim, to jest: Kronika Wiganda z Marburga rycerza i kapłana Zakonu Krzyżackiego na wezwanie Długosza z rymowanej kroniki niemieckiej na język łaciński przetłumaczona*, Poznań 1842, w: *Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa* [online], dostęp: 5.04.2023, <<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/121546/edition/149287/content>>.

¹⁰ K. Henneberger, *Erklärung der Preussischen grössern Landtaffel oder Mappen [...] [Acc.:] Der See Ströme und Flüßer Namen [...]*, Königsberg 1595, w: *Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa* [online], dostęp: 5.04.2023, <<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/240950/edition/237932/content>>.

¹¹ Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 11–13; D. Jamiolkowska, *Jan Leo – historyk Prus*, s. 466.

¹² Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 16–17.

z których wspomniani zostali Pruten i Wejdawut. Ponadto Prusowie czcili węże oraz sowy jako zwiastunów bogów. Kultem otaczano także gaje, strumienie i wzgórza. Największym cieszył się tzw. święty dąb. Trudno określić, gdzie dokładnie się on mieścił, ponieważ poszczególni pisarze umieszczają go w różnych krainach Prus. Problem z jego lokalizacją miał również ks. Leo. Jednakże w kronice zawarty został szczegółowy opis tego „cudownego” drzewa. W jego trzech wnękach umieszczone były obrazy bogów: Patoła, Potrympa oraz Perkuna.

Prusowie mieli swoje własne dni święte. Co roku obchodzili dwa święta. Pierwsze z nich zwane świętem Pergruba, czyli boga dającego rośliny, krzewy oraz latorośle ziemi obchodzono wraz z rozpoczęciem orki pola sochą. Natomiast drugie święto obchodzili już po żniwach. Obchodzono także specjalne uroczystości ku czci poszczególnych bogów w celu uproszenia konkretnych łask, np. ku czci Perkuna, aby zesłał potrzebny deszcz, czy Pilkuta, aby napełnił stodoły zbożami. Ofiarą składaną przez Prusów na uproszenie darów był kozioł. Stąd Prusowie przez sąsiadów często zwani byli Kozłochwalcami lub czcicielami kozła. Jak twierdzi autor kroniki w wielu miejscach Prusowie nie zaprzestali swych pogańskich obyczajów jeszcze w XVI czy XVII w.¹³

Interesujące jest traktowanie śmierci w wierzeniach i zwyczajach plemion pruskich. Zmarły „szlachcic” ubrany w drogie szaty palony był z osobą lub rzeczą najcenniejszą dla niego za życia. Natomiast chłop zakopywany był gdziekolwiek z piwem lub nicią do naprawy obuwia i odzienia. Wierzono bowiem, że w drugim życiu ten podział stanowy utrzyma się¹⁴.

Według *Historia Prussiae* Prusowie byli ludem rozpitym. Do najczęściej spożywanych napojów zaliczały się piwo i miód. „Gdy Prusowie mieli gości, uważali, że nie mogą im nic miłszego wyświadczyć, niż by się z nimi aż do wymiotów spili”, zapisał ks. Leo. Zaskoczeniem może być codzienne niemal korzystanie przez nich z łaźni. „Ciała zanurzać albo obmywać zimną wodą, nawet w porze zimowej zwykli”, notował z kolei kronikarz. Prusowie żyli z rybołówstwa, hodowli, polowań oraz grabieży. Nie tolerowali żebractwa: „Nikommu nie pozwalali żebrać od drzwi do drzwi, lecz biedny jadł raz z jednym, raz z drugim i zaopatrywany był we wszystko inne do życia konieczne”. Nie znali oni pisma. Ich język podobny był do mowy litewskiej, żmudzińskiej czy łotewskiej, z pewną domieszką niepoprawnej łaciny¹⁵.

¹³ Łucja Okulicz-Kozaryn w monografii poświęconej plemionom pruskim zanotowała: „Nikt ze świadków tych czasów nie opisał zasad wiary pruskiej, poprzestając na eufemistycznych określeniach, iż była to wiara pogańska. Nie wiemy nic o bóstwach pruskich, sposobach oddawania im czci, o obrzędach i rytuałach”. Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 18, 23–24, 32–33; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997, s. 209, 326–328.

¹⁴ Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 35; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 209–210.

¹⁵ Dbalność o higienę wśród plemion pruskich potwierdza Okulicz-Kozaryn i zauważa, że „tradycyjna łaźnia była stałym elementem zabudowy w gospodarstwie każdego Prusa”. Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 35–36; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 325–326.

Przechodząc już do czasów współczesnych autorowi kroniki, omówiona została geografia, hydrologia, fauna i flora oraz poszczególne osady w Prusach. Kraina obfitowała w liczne jeziora. Ks. Leo wymienia około 2037 jezior. Najważniejszy był jednak rozpościerający się pomiędzy Gdańskiem a Królewcem Zalew zwany Świeżym Morzem (współcześnie Zalew Wiślany). Z jezior podaje dwa – Kurońskie oraz Drużno. Jeziora i stawy zasilały różne gatunki ryb: szczupaki, prażmy, okonie, karasie, sumy, sandacze, węgorze i karpie. Wśród dzikiej zwierzyny w Prusach ks. Leo wymieniał: zające, sarny, wiewiórki, króliki, jelenie, dziki, niedźwiedzie, wilki, łosie, żubry. W te ostatnie szczególnie obfitowały Prusy Książęce. Skóry na odzież pozyskiwano przede wszystkim z kun, lisów, wilków, rosomaków, wydr i bobrów. Z ogonów bobra przyrządzano też potrawy. Z ptaków popularnością cieszyły się drogie uchodzące za przysmak¹⁶.

Jeśli chodzi o prawo, to niemal całe Prusy Królewskie i Książęce posługiwały się prawem chełmińskim. Wyjątek stanowiły m.in. Elbląg i Frombork korzystające z prawa lubeckiego. Najważniejszym organem władzy w tej prowincji był senat pruski, który składał się z dwóch biskupów, trzech wojewodów, trzech kasztelanów oraz trzech podkomorzych pochodzących z głównych miast pruskich. Pierwszym senatorem i przewodniczącym (prezesem) był biskup warmiński. Drugim po nim był biskup chełmiński. Oprócz wojewodów, kasztelanów, podkomorzych funkcjonowali również starostowie, podskarbiowie i miecznicy. Wszyscy urzędnicy ziemscy, podobnie jak w pozostałej części Rzeczypospolitej, mianowani byli przez króla. Jednak sędzia wybierany był spośród kilku ławników, których ustanawiał wojewoda z dygnitarzami. Wszyscy urzędnicy, oprócz starostów, byli mianowani dożywotnio. Natomiast biskup warmiński był wybierany spośród czterech wskazanych przez króla kanoników. Ten wybór ogłaszano, następnie papież go zatwierdzał i dopiero wówczas był wyświęcany na biskupa. Ważną rolę odgrywały także sejmiki pruskie, które odbywały się dwa razy w roku – w maju w Malborku i we wrześniu w Grudziądzu. Czasami narady z posłami Prus Książęcych organizowano w Elblągu lub Malborku¹⁷.

Księżę drugą rozpoczyna umowa Konrada Mazowieckiego z Krzyżakami i sprowadzenie ich na pogranicze prusko-mazowieckie. Księga ta kończy się na

¹⁶ Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 36–41, 47.

¹⁷ Tamże, s. 41–47; *Urzędnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990; S. Achremczyk, *Życie sejmikowe Prus Królewskich w latach 1647–1772*, Olsztyn 1999, s. 15–210; A. Szorc, *Wybór biskupa warmińskiego przez Kapitułę Warmińską w teorii i praktyce*, w: A. Kopiczko, J. Jezierski, Z. Żywica (red.), *Warmińska Kapituła Katedralna. Dzieje i wybitni przedstawiciele*, Olsztyn 2010, s. 233–255; E. Kizik, *Uwagi wstępne. Prusy Królewskie: środowisko geograficzne, administracja, demografia*, w: E. Kizik (red.), *Prusy Królewskie. Społeczeństwo, kultura, gospodarka 1454–1772*, Gdańsk 2012, s. 17–22; A. Groth, *Elbląg. Od pradziejów do współczesności*, Pelplin 2022, s. 31.

roku 1307 i niemalże w całości ks. Leo poświęcił ją omówieniu podboju Prus przez Krzyżaków, powstaniom pruskim i ich krwawej pacyfikacji. Podobnie jak w księdze pierwszej oraz pozostałych częściach dzieła autor poczynił wzmianki o najważniejszych wydarzeniach politycznych z życia Polski. Ponadto we wszystkich księgach omówieni zostali następujący po sobie biskupi warmińscy, sambijscy i chełmińscy. Łącznie w *Historia Prussiae* wymienionych zostało 24 biskupów warmińskich od biskupa Anzelma aż do Piotra Tylickiego oraz 19 biskupów sambijskich od Henryka z Brna do Hioba. Pozostałym biskupom warmińskim, od Szymona Rudnickiego do Michała Radziejewskiego, poświęcony został załączony do *Historia Prussiae* fragment z pracy Tomasza Tretera¹⁸.

Dla *Dziejów Prus*, podobnie jak i dla innych średniowiecznych czy nowożytnych kronik charakterystyczny był pojawiający się motyw kary. W każdym gwałtownym zjawisku naturalnym dopatrywano się działalności samego Boga i wymierzania przez Niego kary lub nagrody. Skorpiony, które rzekomo pojawiły się w 1287 r., były karą dla Prusów za walki z Krzyżakami i odrzucanie wiary chrześcijańskiej. Zdaniem kronikarza pomsta Boża dosięgła komtura gruzdzickiego Zygfrйда za jego okrucieństwo wobec Polaków. W tej sprawie Leo pisał: „Pewnego bowiem dnia, gdy stał przy ognisku, zniecka szalem porwany rzucił się w ogień i tak nieszczęsny, który wielu niesprawiedliwie stracił, słusznie zginął”¹⁹.

Innymi karami zsyłanymi na ziemie pruskie była m.in. szerząca się w latach 1308–1309 zaraza, która zabrała blisko 18 tys. ludzi, w tym 112 Krzyżaków oraz 2 tys. służby domowej. W tym okresie odnotowano też w Prusach nieurodzaj zbóż. Zarazę i głód poprzedziła potężna burza, która miała być zwiastunem przyszłych nieszczęść. W dniu św. Donata, czyli 7 sierpnia 1308 r., w wyniku silnej burzy tak wezbrały Wisła, Drwęca, Brda, Nogat, Dzierzgonka i Pasłęka, że swoimi wylewami rzeki te zniszczyły wiele okolicznych pól. Największa burza z ulewą miała jednak miejsce w dniu św. Michała. Wówczas to nawałnica porwała wszystkie młyny²⁰.

Kolejna zaraza nawiedziła Prusy zimą 1343 r. i zabrała głównie Krzyżaków. Jej ofiarą stał się m.in. chroniący się w Lęborku brat Steino von Netten. Mimo pochówku tego samego wieczoru, nazajutrz jego ciało znaleziono poza grobem. Sytuacja ta powtórzyła się trzykrotnie. Ostatecznie wielki mistrz posłał do Lęborka komtura, który przebił ciało wychodzącego na zewnątrz grobu zakonnika i pochował ponownie. W ten sposób problem został rozwiązany. Jan

¹⁸ Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 84–138, 515–544; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka – społeczeństwo – państwo – ideologia*, Gdańsk 1986, s. 80–98; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 239–267.

¹⁹ Tamże, s. 143.

²⁰ Tamże, s. 147.

Leo nawiązał w tym miejscu do praktykowanego w średniowieczu oraz w okresie nowożytnym zwyczaju wykopywania podczas morowego powietrza szczątków pierwszych ofiar epidemii i odcinania im głowy lub przebijania mieczem. Według przeświadczenia ówczesnych ludzi unieszkodliwienie takiej ofiary zarazy – rzekomego upiora – miało powstrzymać dalsze szerzenie się śmierci. Zwyczaj ten praktykowany był we wszystkich częściach Rzeczypospolitej, w tym również na terenie Prus²¹.

Kolejna zaraza pojawiła się w 1352 r. Zebrała wtedy wielkie żniwo, uśmiercając 13 tys. Gdańszczyzan, 4300 obywateli toruńskich, 7000 elbląskich, 5000 królewieckich. Spośród Krzyżaków zmarło 117 braci, a z ich służby 3012 osób. Jednak liczby te wydają się być zawyżone. Zwiastunem zarazy była tym razem w 1351 r. ogromna nawałnica, która w święto Podwyższenia Krzyża Świętego spowodowała zatopienie w Bałtyku 60 statków, a w Gdańsku zrzucenie z kościołów 37 sterczyn²².

W 1363 r. w Prusach zapanował nieurodzaj. W kłosach oprócz plew nie znajdowano ziarna. Leo odnotował: „Gdzie coś się znalazło, to zjadały myszy, których była wielka ilość”. Dopelnieniem tego nieszczęścia było pojawienie się w roku następnym zarazy, która szczególnie spustoszyła Toruń, Nowe Miasto Lubawskie, Iławę, Grudziądz oraz Prabuty²³.

Tragiczny dla niektórych miast pruskich okazał się rok 1400, kiedy to od pioruna spłonęły Ostróda, Iława, Olsztyn oraz Jeziorany. Z kolei na skutek podpałów tego roku pożoga pograżyła miasta: Nowy Staw, Dziergoń, Prabuty, Oliwę wraz z opactwem, ale także spichlerz malborski oraz kościół św. Jerzego w Elblągu. Podpalaczami ponoć byli kupcy, którym Krzyżacy prawem rodyjskim odebrali ich towary²⁴.

Kronikarz przytoczył też przykłady różnych cudów. W 1347 r. w Głotowie na ziemi poza kościołem została znaleziona przez mieszkańców wsi hostia. Do tego miejsca przywiodły ich woły, które nie chciały już dalej iść w zaprzęgu i rycząc, stanęły. Mimo uroczystego przeniesienia hostii do kościoła głotowskiego i dobromiejskiego dwukrotnie jeszcze została ona znaleziona w miejscu pierwotnym. Tamtejsza ludność odczytała to jako znak Boży i wybudowała w miejscu znalezienia hostii kościół. Inny cud miał miejsce w 1400 r. na przed-

²¹ Tamże, s. 164; B. Faron, *Jak przetrwać zarazy w dawnej Polsce*, Kraków 2021, s. 121–125, 143–150.

²² Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 169; E. Kizik, *Zarazy w Gdańsku od XIV do połowy XVIII wieku. Epidemie oraz liczba ofiar w świetle przekazów nowożytnych oraz badaczy współczesnych*, w: E. Kizik (red.), *Dżuma, ospa, cholera. W trzechsetną rocznicę wielkiej epidemii w Gdańsku i na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1708–1711*, Gdańsk 2012, s. 68.

²³ Dżuma w 1464 r. dziesiątkowała także mieszkańców Gdańska. Tamże, s. 173, 195–196; E. Kizik, *Zarazy w Gdańsku od XIV do połowy XVIII wieku...*, s. 63, 69.

²⁴ Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 195–196.

mieściu elbląskim, kiedy spalił się we wspomnianym pożarze kościół św. Jerzego. Jednak znaleziona tam hostia była nienaruszona, mimo że stopiło się tabernakulum, w którym się znajdowała. Odbudowana świątynia uzyskała nowe wezwanie – Ciała Chrystusowego. Z kolei w 1401 r. niezwykła rzecz wydarzyła się w Bisztynku. W trakcie sprawowanej Eucharystii podczas podniesienia hostia uroniła kilka kropli krwi. Przytoczone przykłady cudów i zjawisk stanowią tylko niewielkie wtrącenia do głównej narracji kroniki. Niemniej jednak są to szczegóły pozwalające szerzej spojrzeć na historię Prus i poznać w pewnym zakresie umysłowość żyjących tam ludzi²⁵.

Księga trzecia obejmuje lata 1308–1410. Opisane zostały w niej intrygi Krzyżaków wobec Gdańska i książąt pomorskich. Autor zamieścił także informacje o kolejnych biskupach pruskich diecezji oraz władcach polskich. Był to okres intensywnego rozkwitu zakonu krzyżackiego, który z roku na rok coraz bardziej umacniał się na terenie pruskim. Ks. Leo omówił w księdze trzeciej najważniejsze urzędy krzyżackie oraz stanowione przez nich prawo²⁶.

Najwyższy urząd w zakonie pełnił wielki mistrz. Ważne funkcje pełnił też wielki komtur oraz marszałek. Znaczniejszych komturów w Prusach krzyżackich w latach 1308–1410 było 28, komturów domowych 46, konwentów 38, przełożonych szpitali 81, cześników 65, wójtów 18, przełożonych 37, kierowników młynów 93, kierowników rybactwa 39, kierowników majątków 35, kanoników 35, kapłanów parafialnych 25, zakonników chórowych 162, samych rycerzy 3162 oraz 6200 pachołków. Zakon posiadał 55 miast, 48 zamków, 18368 wsi, 640 parafii i 2000 majątków²⁷.

Księgi czwarta i piąta obejmują kolejno lata 1410–1436 i 1437–1454. Głównym wątkiem są tu walki polsko-krzyżackie od bitwy pod Grunwaldem aż do powstania Związku Jaszczurczego i poddania się stanów pruskich Polsce. Autor ukazał stopniowy polityczny upadek zakonu krzyżackiego na tle jego postępującej degradacji moralnej. Kronikarz informował też o kolejnych biskupach oraz szerzącej się w Prusach błędnowierczej nauce Husa i Wiklifa²⁸.

Właśnie w błędowierstwie ks. Leo upatrywał głównej przyczyny wszystkich nieszczęść krainy pruskiej w tamtym okresie. W tej sprawie pisał: „Pod ten czas niecne błędowierstwo Wiklefitów wtargnęło na te ziemie i zasiało w po-

²⁵ Tamże, s. 166–167, 196–197; E. Regulska, „Warmińska Jerozolima” – Głotowo, w: M. Wójcik (red.), *Tożsamość i „miejsce”. Budzenie uśpionego potencjału wsi*, Łódź 2017, s. 45–52; W. Zawadzki, *Dzieje kościoła Bożego Ciała w Elblągu do 1945 r.*, Studia Elbląskie 2021, nr 22, s. 3.

²⁶ Tamże, s. 139–213.

²⁷ Tamże, s. 198–199.

²⁸ W XV w. husytyzm szerzył się szczególnie przy granicy południowej państwa krzyżackiego, na Kujawach. Tamże, s. 214–280; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach...*, s. 379–384; M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, Gdańsk 1993, s. 60–64; P. Kras, *Husytyzm w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998, s. 130–163.

spółstwie wiele zła i samowoli. Wielu bowiem, którzy zapisali się do tego odszczępienia, odchodząc od słuszniejszej drogi prawdziwej Ewangelii, nie chodziło do Kościołów, wyśmiewało i lekceważyło Sakramenty: zwłaszcza Najświętszą ofiarę Mszy, ku wzgardzie której w Niedziele i dni świąteczne wstając rano zamiast do Kościoła szli do karczem, w których upijali się piwem i moszczem, a tak dobrze pijani dla poniżenia Kościoła Bożego i Kapłanów na każdym kroku śpiewali błędnowiercze piosenki”²⁹.

Nie dziwi fakt, że błędnowierstwo mocno przenikało do pruskiego społeczeństwa, jeśli sam wielki mistrz zakonu Henryk von Plauen wyraźnie sympatyzował z nauką Wiklifa. Nie przestrzegał on przykazań kościelnych, nie pościł ani nie uznawał sakramentów pokuty i Eucharystii. Kapłanom zakazał przytaczać naukę Ojców Kościoła, a samego papieża nazywał antychrysem. Otaczał się czarnoksiężnikami, astrologami i błędnowiercami, pod wpływem których powążył się na wyrzucenie z diecezji biskupa warmińskiego, a na jego miejsce powołał „niegodziwego” Henryka von Schwartzemberga³⁰.

Wśród braci zakonnych zanika poczucie grzechu, winy, postępuje relatywizm norm moralnych. Powoli zaczęły się więc spełniać przytoczone przez ks. Leo prorocтва królowej Jadwigi i św. Brygidy odnośnie do Krzyżaków: „Bóg wiele lat stosował cierpliwość wobec Zakonu, dokonał kilku pomst, zęby ich są starte, a prawa noga odcięta przez oną klęskę, mianowicie w Stębarskiej. Patrzenie i strzeżcie się, by i prawica Zakonu, to jest ziemia Prus, która zasłużenie jest prawicą Zakonu, nie została odjęta. Pomyślcie wreszcie o poprawie i nawróceniu krainy”. Klęskę zakonu zapowiedział też w 1428 r. pobożny kartuz Henryk Boringier³¹.

Mimo powszechnego rozluźnienia religijnego wciąż nie brakowało jednak postaci niezwykle pobożnych. Przykładem takiej świątobliwej i bogobożnie żyjącej w tym okresie niewiasty była Dorota z Mątów Wielkich. Trudne życie u boku nadużywającego alkoholu męża i przeżycie śmierci dziewięciorga swoich dzieci, a następnie wdowieństwo nie zachwiały u niej silnej wiary. Ta wiara skłoniła ją ostatecznie do decyzji o zamurowaniu się. Święta Dorota zabiegała więc o całkowite odcięcie się od świata właśnie przez zamurowanie, co stało się 2 maja 1393 r. w rekluzji przy katedrze w Kwidzynie³².

²⁹ Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 233–234.

³⁰ Tamże, s. 229–230; A. Szorc, *Dzieje diecezji warmińskiej (1243–1991)*, Olsztyn 1991, s. 32.

³¹ Henryk Boringier (Boringier) z Płoni był przeorem w Darłowie w latach 1421–1429. Od 1432 r. studiował w Lipsku. Od 1434 r. był przeorem kartuzów w Kartuzach (*Paradisus Beatae Mariae* – Raj Maryi). Zmarł w Kartuzach 19 lipca 1444 r. Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 196, 247, 251; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach...*, s. 381; P. Czaplewski, *Kartuzja kaszubska*, Gdańsk 1966, s. 17, 41, 57–58, 234.

³² Dorotańskie teksty źródłowe w tłumaczeniu na język polski wydał bp prof. Julian Wojtkowski. Tamże, s. 268–269; Mistrz Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, tłum. J. Wojtkowski, Lublin 2011, passim; Mistrz Jan z Kwidzyna, *Siedmiolilie Doroty z Mątów (1347–1394)*, tłum. J. Wojtkowski,

Sytuacja w Prusach była na tyle napięta, że w obliczu wygasających rozejmów z Polską zanosilo się na wybuch kolejnej wojny. Jeszcze w 1440 r. powstał Związek Pruski, który wśród wielu zarzutów wobec Krzyżaków jako główne wymienił: naruszanie przez braci zakonnych przywilejów miast i szlachty oraz dopuszczanie się wobec poddanych przez urzędników krzyżackich licznych krzywd³³.

Sam przebieg wojny polsko-krzyżackiej z lat 1454–1466 jest dobrze znany. Zawarty w 1466 r. drugi pokój toruński nie zakończył ostatecznie sporów polsko-krzyżackich. Wznowienie działań wojennych w przyszłości zdaniem ks. Leo miała zwiastować kometa, która była widoczna przez 15 dni podczas pobytu króla Kazimierza Jagiellończyka w październiku 1466 r. w Malborku i Gdańsku. W świadomości ówczesnych ludzi kometa, czy inne ciała niebieskie, zawsze zwiastowały nieszczęście. Już w 1477 r. wojnę przeciw Polakom wznowił wielki mistrz Marcin Truchsess von Wetzhausen. Te działania wojenne poza spaleniem m.in. Kwidzyna, Fromborka, oblężenia Lidzbarka Warmińskiego nie przyniosły Krzyżakom żadnych korzyści. Wierność królowi polskiemu od wojny trzynastoletniej zachowywały stany pruskie. Ostatecznie wielki mistrz musiał złożyć hołd Kazimierzowi Jagiellończykowi zgodnie z postanowieniami pokoju toruńskiego³⁴. Był to trudny moment dla Prusaków. Poza szkodami wojennymi w połowie czerwca 1482 r. Prusy nawiedziła ciężka zaraza, która przywędrowała do Małopolski z Węgier, a następnie przez Wielkopolskę i Mazowsze dotarła do Prus. Najprawdopodobniej jednak pierwsze przypadki zarazy mogły występować w Prusach Książęcych już rok wcześniej. Autor *Historia Prussiae* podaje, że w 1481 r. we wsi Rosity w gospodzie śmierć miała nieść ropucha, która śpiącym ludziom wdmuchiwała swoje wyziewy. Jest to raczej wymysł wyobraźni kronikarza. Jednak ówczesni ludzie wierzyli często, że ropuchy, gryzonie, robactwo są zwiastunami zarazy i śmierci. Tymczasem zarazę, która występował masowo w Prusach w 1482 r. do Rosit mogli przywlec podróżni z Inflant czy Żmudzi, którzy często zatrzymywali się w tej karczmie na nocleg³⁵.

Jan Leo poświęcił dużo uwagi początkom reformacji w Prusach w księdze siódmej. Nauka Marcina Lutra dotarła do Prus jeszcze podczas trwania wojny

Olsztyn 2012; *Księga o świętach Mistrza Jana z Kwidzyna. Objawienia błogosławionej Doroty z Mątów*, tłum. J. Wojtkowski, Olsztyn 2013; *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, tłum. J. Wojtkowski, Olsztyn 2014; M. Kowalczyk, *Błogosławiona Dorota z Mątów. Życie i duchowość*. Kraków 2015.

³³ Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 265; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach...*, s. 390–392.

³⁴ Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 329, 335–343; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach...*, s. 462–464; B. Faron, *Jak przetrwać zarazy...*, s. 98–104.

³⁵ Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 344; B. Faron, *Jak przetrwać zarazy...*, s. 115–119.

polsko-krzyżackiej w latach dwudziestych XVI w. Według Leo luteranizm przyniosły ze sobą oddziały brata Albrechta, margrabiego von Ansbach. Nowe wyznanie odrzucało tradycję Kościoła, posty, spowiedź, uczęszczanie do Domu Bożego, kult maryjny i świętych. Zaczęto głosić, że do zbawienia konieczna jest tylko wiara i łaska. Rozpoczęło się też prześladowanie zakonników. Szczególnie złowieszczy dla zakonników okazał się rok 1524. Wówczas rozruchy skierowane przeciwko mnichom w Toruniu spowodował zbiegły z Niemiec były bernardyn zwany doktorem Flickendeutschem. Był to bardzo trudny czas dla Kościoła w Prusach Królewskich. Obrazy Chrystusa można było znaleźć sponiewierane na ulicach Torunia, a wizerunki świętych w ściekach. Z premedytacją zaczęto łamać posty i spożywać mięso w Wielkim Poście. Pisma papieskie palono i wypowiadano posłuszeństwo Rzymowi. Leo zarzucił biskupowi Fabianowi z Łęczan opieszałość, przez którą błędnowierstwo wkrađło się na Warmię i do głównego miasta pruskiego Elbląga, które w przyszłości stanie się najważniejszym ośrodkiem luteranizmu w Prusach i w Polsce. Podobnie złuteranizował się Gdańsk. Ośrodki te z czasem stały się arenami sporów i walk między katolikami a luteranami o świątynie i prymat w mieście, przy czym katolicy znaleźli się w mniejszości. Oprócz księcia Albrechta na luteranizm przeszedł też biskup sambijski Jerzy Polentz, który siłą zaczął poddawać Sambię nauce luteranckiej³⁶.

Tym zachodzącym zmianom religijnym i społecznym towarzyszyły liczne dziwne zjawiska, których przykłady przytacza w swoim dziele Leo. Zwiastunem reformacji miała być m.in. zamiana zasianej przez wójta pokarmińskiego Jana Gablentza pszenicy w czosnek. Ta przemiana według kronikarza oznaczała, że „wkrótce zasiew wiary Prawdziwej i Zakonu z ogromnym smrodem wsiąknie w rozdziały błędnowierstwa”. Innym nietypowym zjawiskiem było pojawienie się na niebie pięciu słońc ułożonych na kształt krzyża³⁷.

Niezwykle ciekawym wydarzeniem dotyczącym co prawda Prus Książęcych, ale przywołanym przez kronikarza było rzekome zmartwychwstanie pewnego mieszczanina królewieckiego w 1524 r. Człowiek ten zmarł w środę po Wniebowstąpieniu Chrystusa. Przed śmiercią odmówił przyjęcia komunii z rąk szafarza luteranckiego. Zmarł więc bez sakramentów. Ku postrachowi innych i mimo protestów bliskich postanowiono pochować „grzesznika” jako niewiernego. Dopiero po otrzymaniu drogich prezentów pastor dał dyspensę, zezwalając na uczciwy pochówek nieboszczyka. Jednakże dyspensie sprzeciwił się sza-

³⁶ Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 384–388, 404–407; S. Kościelak, *Katolicy w protestanckim Gdańsku od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku*, Gdańsk 2012, s. 27–51; tenże, *Dzieje wyznaniowe Prus Królewskich w XVI–XVIII w.*, w: *Prusy Królewskie...*, s. 209–216; W. Zawadzki, *Luterancka hegemonia wyznaniowa w nowożytnym Elblągu*, w: W. Zawadzki (red.), *Dysydenci czy decydenci? Protestanci w obu częściach Prus i Koronie w XVI–XVIII wieku*, Elbląg 2018, s. 171–180.

³⁷ Ks. Jan Leo, *Dzieje Prus*, s. 356, 400.

farz z Knipawy. Sprawa trafiła więc przed sąd biskupi. Przybyły w dwa dni później do Królewca biskup wyraził zgodę na pogrzeb i przydzielił zmarłemu miejsce na cmentarzu. Podczas uroczystości pogrzebowych nieboszczyk miał ponoć nagle ożyć i po krótkiej rozmowie z przybyłymi na cmentarz ponownie umrzeć. Tę sytuację od razu wykorzystali w swojej propagandzie królewieccy luterkańscy kaznodzieje, przedstawiając to zdarzenie jako zмовę katolików przeciwko uczniom Lutra. Zapewne kwestia samego cudownego nagłego ożyczenia nieboszczyka jest niewątpliwie kolejnym wytworem wyobraźni kronikarza. Jednak ks. Leo na przykładzie tego zdarzenia odniósł się do przymusowej luteranizacji Prus Książęcych i ostatecznego sprowadzenia katolicyzmu do rangi wyznania mniejszości pozbawianej praw na terenie całych Prus³⁸.

Księgę siódmą zamyka nawiązanie do rządów króla Zygmunta Augusta i wybuchu wojny północnej.

Ostatnia księga ósma *Historia Prussiae* dotyczy czasów współczesnych autorowi, ponieważ obejmuje lata 1572–1626. Jest to najbardziej oryginalna i wiarygodna część kroniki, gdyż opisywane tutaj zdarzenia kronikarz znał z własnych doświadczeń lub relacji naocznych świadków. Jan Leo przeplatał więc w tej części kroniki opisy rządów Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy oraz najważniejszych wydarzeń z historii Polski, np. rokосу Zebrzydowskiego z biogramami biskupów warmińskich i różnymi ciekawostkami z życia regionu³⁹.

Księgę ósmą otworzył opis zdarzenia, które miało miejsce w 1576 r. w kościele franciszkanów w Krakowie. Do tamtejszej świątyni wpadł piorun, nie niszcząc dachu, a jedynie uszkadzając znajdujące się tam dwa krzyże. Jak wynika z kroniki miała to być zapowiedź przyszłych rozruchów gdańskich i wojny wytoczonej temu miastu przez króla Stefana Batorego⁴⁰.

Zmiany pogodowe przyniósł rok 1608. Wówczas lato było mokre, co spowodowało wielki nieurodzaj. Równie deszczowe okazało się lato w 1609 r., po którym nastąpiła bardzo śnieżna i mroźna zima. W 1618 r. w dniu św. Andrzeja Apostoła ukazała się znakiem przyszłych zawirowań politycznych i wojennych w Europie kometa. Nie zabrakło w tym czasie w Prusach Królewskich również licznych grzmotów, błyskawic, pożarów, mroźnych zim oraz zarazy, od której padało bydło i konie. Po tych „napominaniach” nastąpiła wojna polsko-szwedzka i zajęcie Prus przez Skandynawów. Właśnie na wybuchu tej wojny kończy się *Historia Prussiae* Jana Leo⁴¹.

³⁸ Tamże, s. 393–394.

³⁹ Tamże, s. 460–514.

⁴⁰ Tamże, s. 460–461.

⁴¹ Tamże, s. 490.

* * *

Historia Prussiae autorstwa Jana Leo stanowi znakomity przyczynek do poznania dawnej historii Prus. Jest to pierwsza kronika warmińska o wyraźnie propolskiej narracji potępiającej Krzyżaków za ich tyranię stosowaną wobec poddanych. Jest to szczególnie widoczne w księdze trzeciej, czwartej i piątej. Kronika ta nie zalicza się do najwybitniejszych osiągnięć dziejopisarstwa pruskiego. Jest to dzieło o tendencyjnym i subiektywnym charakterze, zwłaszcza w kwestiach religijnych i politycznych. Nie brakuje tu również treści zrośniętych z ówczesnymi legendami i przesadami. Mimo to nie można odmówić kronice waloru historycznego. W większości dzieło to traktuje o ważnych dla historii Prus wydarzeniach politycznych i konfesyjnych. Jednak największa wartość kroniki zawiera się w uzupełniających główną narrację ciekawostkach i odautorskich komentarzach. Walki polsko-krzyżackie, przebieg bitwy pod Grunwaldem, wojna trzynastoletnia czy wojny z lat 1519–1526 są powszechnie znane i przebadane, ponieważ wydarzenia te wpisują się w dzieje całej Rzeczypospolitej. Natomiast omówione przez ks. Leo zarazy, różne zjawiska pogodowe oraz rzekome liczne cuda doskonale ukazują mentalność ówczesnych ludzi zamieszkujących teren Prus oraz specyfikę tego regionu. Jan Leo dużo uwagi poświęcił także kwestiom religijnym, a zwłaszcza w księdze siódmej reformacji, która zmieniła całkowicie mapę wyznaniową ziem pruskich na resztę wieków. Analiza najpierw wpływów wiklifickich, a następnie luterańskich w Prusach stanowi kluczowy element do poznania i zrozumienia specyfiki społeczno-religijnej tego regionu. Kronika ta jest cennym źródłem historycznym, wciąż jednak niedocenianym lub marginalizowanym.

